

Sygn. akt I ACa 1008/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lutego 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Zofia Kawińska-Szwed
Sędziowie :	SA Joanna Kurpierz (spr.) SO del. Tomasz Ślęzak
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2013 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa S. M.

przeciwko D. S.

o ustalenie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 9 sierpnia 2012 r., sygn. akt I C 52/12

- 1) oddala apelację;
- 2) nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 1008/12

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo S. M., która domagała się w pozwie przeciwko D. S. unieważnienia umowy, na którą składają się umowa pożyczki w formie ustnej z dnia 3 lutego 2010 r., porozumienie wekslowe z dnia 3 lutego 2010 r., weksel własny wystawiony przez powódkę numer (...) o nominale 37.000 zł, weksel własny wystawiony przez powódkę numer (...) o nominale o nominale 90.000 zł, oświadczenie o wystawieniu hipotek kaucyjnych zawarte w akcie notarialnym numer (...), a na wypadek nieuwzględnienia tego żądania, wniosła o zmianę treści umowy przez ustalenie, że w zamian za udzielenie pożyczki w wysokości 25.000 zł powódka zobowiązała się

zapłacić pozwanemu 25.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 4 lutego 2010 r. Powódka swoje roszczenie oparła na treści art. 388 § 1 kc, powołując się na wyzyskanie przez pozwanego jej przymusowego położenia.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka mieszka wraz ze swym mężem, z którym prowadzi wspólne gospodarstwo domowe, dwiema dorosłymi córkami oraz 17-to letnim synem w domu położonym w O., w nieruchomości odziedziczonej po rodzicach. Z uwagi na stan narządu wzroku została uznana za niezdolną do pracy i samodzielnej egzystencji, otrzymuje rentę w wysokości 800 zł. Mąż powódki pracuje w kopalni i zarabia ok. 2.500 zł netto. Córki powódki w 2010 r. już pracowały zawodowo. Dom został w latach 2006-2007 wyremontowany, a na ten cel mąż powódki zaciągnął kredyt w wysokości 30.000 zł, żyrowany przez powódkę. Kredyt był spłacany z renty powódki, co małżonkowie ustalili. Innych wydatków małżonkowie M. nie mieli. Powódka w tajemnicy przed członkami swojej rodziny zaciągała szereg pożyczek, w większości tzw. chwilówek. Zalegała z terminowymi spłatami, kierowano więc do niej wezwania do zapłaty. Podejmowała pertraktacje ugodowe, zaciągała kolejne zobowiązania finansowe, spłacając starsze. Pozwany prowadzi działalność gospodarczą polegającą między innymi na udzielaniu pożyczek i wykupywaniu weksli. Ogłaszał swoje oferty w prasie. Na jedno z takich ogłoszeń odpowiedziała powódka. Miała wówczas liczne długi, komornik zajął jej część świadczenia rentowego. Strony spotkały się w styczniu 2010 r. w domu powódki. Nikogo z rodziny wówczas nie było. Gdy pozwany przyjechał do powódki, ta okazała pozwanemu dokumenty dotyczące domu, stanowiącego jej wyłączną własność. Pozwany powiedział, że pożyczy jej 25.000 zł pod warunkiem ustanowienia zabezpieczeń w postaci weksli i hipotek. Dodał, że gotówkę przekaże jej u notariusza, po podpisaniu aktu notarialnego. Powódka wyraziła na to zgodę. Pozwany wyjaśnił powódce konstrukcję całej umowy, pytał czy ma ona jakieś wątpliwości. Powódka była nadal zainteresowana zawarciem umowy z pozwanym. W dniu 3 lutego 2010 r. strony spotkały się u notariusza. W sekretariacie kancelarii pozwany przedstawił powódce do podpisu dwa weksle: jeden na kwotę 37.000 zł, drugi na kwotę 90.000 zł oraz deklarację wekslową. W treści porozumienia wekslowego powódka oświadczyła, że jest wystawcą dwóch weksli o wymienionych nominalach, płatnych za okazaniem. Pozwany oświadczył, że nabył weksle za 25.000 zł. Powódka zobowiązała się do wykupu pierwszego weksla w terminie do 2 sierpnia 2010 r., nie określono terminu wykupu drugiego weksla. Strony porozumienia przewidziały, że w przypadku terminowego wykupu pierwszego weksla, drugi weksel zostanie sprzedany za 1,00 zł. Gdyby weksel nr (...) nie został wykupiony w terminie, strony uzgodniły, że weksel nr (...) zostanie wykupiony za 90.000 zł w terminie wyznaczonym przez remitenta. Nadto dla zabezpieczenia wykupu weksli powódka ustanowiła hipoteki kaucyjne. Po podpisaniu weksli i porozumienia, strony stawily się przed notariuszem T. Z. w Kancelarii Notarialnej w C.. Powódka oświadczyła, że jest właścicielem nieruchomości położonej w O., wskazując księgę wieczystą. Powódka oświadczyła, że opisana szczegółowo w akcie notarialnym nieruchomość nie jest obciążona długami ani innymi roszczeniami osób trzecich, że nie prowadzi się z niej egzekucji, że wpisy w księdze wieczystej do dnia sporządzenia aktu nie uległy zmianie, a nadto, że w dacie nabycia udziałów w nieruchomości była stanu wolnego i stanu cywilnego nie zmieniła do dnia sporządzania aktu. W treść aktu notarialnego wpisana została treść porozumienia wekslowego. Powódka oświadczyła też, że posiada odpowiednie dochody umożliwiające terminowy wykup weksli, że nie znajduje się w sytuacji przymusowej w rozumieniu przepisów prawa karnego i pokwitowała odbiór kwoty 25.000 zł. Następnie powódka ustanowiła dwie hipoteki kaucyjne celem wykupu opisanych weksli, do kwot 37.000 zł i 90.000 zł. Akt notarialny został powódce odczytany przez notariusza, która nie zgłosiła wątpliwości co do jego treści.

Z otrzymanej od pozwanego kwoty powódka spłaciła część swoich zobowiązań. Pozwany nie zgodził się przedłużyć terminu wykupienia weksla. Powódka nie miała pieniędzy na spłatę weksla nr (...), więc została wezwana do wykupu obu weksli. Pozwem z dnia 16 sierpnia 2010 r. D. S. wniósł o wydaniu nakazu zapłaty w oparciu o wystawione przez powódkę weksle. Nakazem zapłaty wydanym dnia 23 sierpnia 2010 r. w sprawie o sygn. I Nc 267/10 Sąd Okręgowy w K. nakazał S. M. zapłacić 127.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 sierpnia 2010 r. oraz koszty procesu w terminie dwóch tygodni, albo wnieść w tym terminie zarzuty. Powódka odebrała osobiście nakaz zapłaty wraz z odpisem pozwu. Nikomu o tym nie powiedziała, nie zwróciła się o radę czy pomoc. Nie wniosła zarzutów, więc nakaz zapłaty stał się prawomocny z dniem 11 września 2010 r. Pozwany wszczął egzekucję z nieruchomości. Wówczas dowiedziała się o tym córka powódki, a następnie w dniu 5 października 2010 r. dowiedział się mąż powódki. Podjął on próbę negocjacji

z pozwanym, ale porozumienia nie zawarto. Postępowanie egzekucyjne toczy się, wyznaczono termin drugiej licytacji nieruchomości.

Powódka w dniu 2 listopada 2011 r. złożyła zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez pozwanego. Postanowieniem z dnia 30 grudnia 2011 r. odmówiono wszczęcia dochodzenia w sprawie z uwagi na fakt, że czyn nie zawierał znamion czynu niedozwolonego. Sąd Rejonowy w C. postanowieniem z dnia 16 maja 2012 r. w sprawie II Kp 43/12 utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

Rozważając sporną okoliczność czy pozwany udzielił powódce pożyczki, Sąd Okręgowy stwierdził, że taką umowę strony zawarły, stosownie do treści art. 720 § 1 kc. Pozwany udzielił powódce pożyczki w kwocie 25.000 zł, co wynika z faktu, że powódka odpowiedziała na anons prasowy pozwanego, oferujący udzielanie pożyczek. Weksle i hipoteki miały stanowić zabezpieczenie z tytułu wykonania umowy pożyczki.

Analizując treść art. 388 kc, który to przepis wprowadza prawną regulację wyzysku, Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że brak jest przeszkód aby rozważać spełnienie przesłanek wynikających z tego przepisu w odniesieniu do oprocentowanej umowy pożyczki, która była stosunkiem podstawowym łączącym strony, zabezpieczonym weksłami (i hipotekami).

Sąd Okręgowy stwierdził jednak, że ocena ta nie może być skutecznie dokonana, bowiem stoi temu na przeszkodzie treść art. 365 kpc. Zasadność żądania zapłaty kwot wynikających z obu wystawionych przez powódkę weksli została prawomocnie przesądzona w ramach postępowania w sprawie o sygn. I Nc 267/10. Sąd w sprawie niniejszej nie może czynić ustaleń sprzecznych z tym rozstrzygnięciem. Nakaz zapłaty z dnia 23 sierpnia 2010 r. ma walor prawomocności materialnej, wiąże on również sąd rozpoznający niniejszą sprawę. W ocenie Sądu I Instancji powódka powinna była w ramach postępowania prowadzonego pod sygn. I Nc 267/10 podnosić te wszystkie okoliczności, na których opiera powództwo w rozpoznawanej obecnie sprawie. Miała ku temu możliwość. O możliwości wniesienia zarzutów została poinformowana. Jej biernej postawy w ramach tamtego postępowania nie można konwalidować poprzez wytoczenie powództwa w oparciu o art. 388 kc. Dodał Sąd, że powództwo o unieważnienie, względnie zmianę umowy należy zakwalifikować jako powództwa o ustalenie, a powódka nie posiada interesu prawnego w rozumieniu art. 189 kpc. Jeśli powódka upatruje go w możliwości wstrzymania postępowania egzekucyjnego, jakie toczy się na podstawie tytułu wykonawczego w postaci nakazu zapłaty z 23.08.2010 r. zaopatrzonego w klauzulę wykonalności, to wyrok w żaden sposób na to postępowanie nie wpłynie. Wydane rozstrzygnięcie nie może skutecznie podważyć mocy tytułu wykonawczego, w oparciu o który prowadzona jest egzekucja. Brak interesu prawnego skutkuje oddaleniem powództwa, zarówno co do żądania głównego, jak i ewentualnego.

Sąd Okręgowy rozważał jednak przesłanki określone w art. 388 kc i uznał, że takowe w sprawie nie występują.

Nie budziło wątpliwości Sąd Okręgowy, że zachodzi w sprawie obiektywna dysproporcja świadczeń. W żadnym wypadku powódki nie można jednak uznać za osobę niedołązną, czy niedoświadczoną w rozumieniu art. 388 kc. Co prawda powódka nie jest w stanie wykonywać pracy zawodowej, jednak – choć z trudnościami – potrafi czytać. Jest również sprawna psychicznie. Samodzielnie znalazła w prasie ogłoszenie pozwanego, a wcześniej zawarła wiele umów pożyczek. Nawiązała kontakt z pozwanym, świadomie zaakceptowała warunki umowy, jakie postawił pozwany. W momencie zawierania umowy, nie znajdowała się też w sytuacji przymusowej. Konieczność wywiązania się z wymagalnych zobowiązań zasadniczo nie tworzy stanu przymusowego położenia, bowiem w pewnym sensie dłużnik, który nie płaci długów dobrowolnie zawsze działa pod przymusem. Fakt, że powódka była zadłużona, a komornik zajął jej świadczenie rentowe nie może być rozumiany jako zaistnienie sytuacji przymusowej. Sąd Okręgowy zauważył, że powódka prowadziła gospodarstwo domowe z mężem, który pracował na kopalni i zarabiał ok. 2.500 zł netto miesięcznie. Dwie pełnoletnie córki uzyskiwały dochody z wykonywanej przez siebie pracy. Rodzina miała stały i pewny dochód. Powódka miała możliwość podjęcia działań, które umożliwiłyby jej spłatę długów, bez konieczności uciekania się do zawarcia umowy na tak niekorzystnych warunkach. Żadne szczególne zdarzenia w życiu powódki i jej rodziny nie wystąpiły, które zmuszałyby powódkę do zawarcia tej umowy. Skrajnej nieodpowiedzialności i nieracjonalności w działaniu powódki nie można zakwalifikować jako sytuacji przymusowej w rozumieniu art. 388 kc.

Żądania powódki zostały z powyższych względów oddalone, a o kosztach procesu orzeczono z powołaniem art. 98 kpc.

Apelację od opisanego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w całości.

Zarzuciła naruszenie art. 365 kpc, przez przyjęcie, że nakaz zapłaty wydany w sprawie sygn. I Nc 267/10 Sądu Okręgowego w K., wyklucza możliwość zastosowania w niniejszej sprawie art. 388 kc, naruszenie art. 189 kpc, który nie ma w sprawie zastosowania, a niezależnie od tego podniosła, że korzystny wyrok w niniejszej sprawie otwierałby jej drogę do wytoczenia powództwa przeciwegzekucyjnego; zarzuciła nadto naruszenie art. 388 k.c. a zarazem błędną ocenę dowodów przez przyjęcie, że w sprawie nie zostały spełnione jego przesłanki. Wniosła zatem o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Pozwany wniosł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności zaznaczyć trzeba, że w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy Sąd Okręgowy poczynił właściwe ustalenia, które Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne, dzieląc dokonaną ocenę dowodów. Przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku motywy tej oceny nie wykazują nieprawidłowości w rozumowaniu, błędów logicznych, bądź też niezgodności z doświadczeniem życiowym. Zarzut jakoby Sąd I Instancji dokonał błędnej oceny dowodów jest gołosłowny – powódka nie wyjaśniła go bliżej.

Nie stanowi o naruszeniu ( niepowołanego zresztą wyraźnie w apelacji) art. 233 § 1 kpc, który to przepis wyraża jedną z podstawowych zasad postępowania cywilnego, czyli zasadę swobodnej oceny dowodów oraz o błędzie w ustaleniach faktycznych, dokonana przez sąd orzekający ocena prawna, stanowiąca rozważanie czy w ustalonym stanie faktycznym znajduje zastosowanie konkretna norma prawa materialnego. Rozważania dotyczące występowania (bądź nie) przesłanek art. 388 kc, czy też interesu prawnego nie mieszczą się w kategorii zarzutów dotyczących prawidłowości ustaleń faktycznych. W dodatku analiza treści apelacji wskazuje, że okoliczności faktycznych sprawy powódka w istocie nie kwestionuje.

Nie ulega wątpliwości, że między stronami niniejszej sprawy zachodzi rażąca dysproporcja uzyskanych świadczeń, co zresztą zauważył Sąd I Instancji. Słusznie jednak wskazał, że nie wystarczy to do uwzględnienia roszczeń powódki.

W orzecnictwie zaprezentowany jest pogląd, że możliwość zastosowania art. 388 § 1 k.c. zależy od spełnienia dwóch obiektywnych przesłanek, a mianowicie rażącej dysproporcji wzajemnych świadczeń i przymusowego położenia, niedołęstwa lub niedoświadczenia wyzyskanego oraz jednej przesłanki subiektywnej, polegającej na świadomym wykorzystaniu we własnym interesie wyzyskanego (wyrok SA w Katowicach z dnia 10 stycznia 1995 r., I ACr 839/94). Niedołęstwo określa się jako brak umiejętności sprawnego działania i właściwego prowadzenia swoich spraw, bezradność wobec codziennych problemów i konieczność poszukiwania pomocy u innych, osłabienie czynności psychofizycznych – które to cechy wynikają ze stanu zdrowia fizycznego, psychicznego, wieku ( P. Machnikowski; A. Rembieliński). Niedoświadczenie z kolei, to nie tylko brak ogólnego doświadczenia życiowego, brak doświadczenia w określonego rodzaju przedsięwzięciach; dotyczy to w szczególności braku doświadczenia w dziedzinie życia, do której należy zawierana umowa (wyrok SN z dnia 27 września 2005 r., V CK 191/05, LEX nr 407057).

Jak trafnie wywiódł Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, powódki nie można uznać ani za osobę niedołężną, ani niedoświadczoną w rozumieniu przesłanek wynikających z art. 388 k.c. Schorzenie oczu nie przeszkadzało powódce w zawieraniu już wcześniej szeregu umów, na mocy których zaciągała zobowiązania finansowe. Sama znalazła w prasie ogłoszenie pozwanego i skontaktowała się z nim. W pełni świadomie zaakceptowała niekorzystne warunki umowy. Warunki te zostały dodatkowo opisane w akcie notarialnym, odczytanym przez notariusza, co powódka przyznaje. Powódka oprócz choroby narządu wzroku, która to nie przeszkadzała jej w

zawarcia umowy, nie jest osobą pozbawioną możliwości działania i rozumienia znaczenia swoich czynów. Nie jest osobą bezradną. Wręcz przeciwnie – wykazała się dużą inwencją przy zawieraniu szeregu umów, zaciągając kolejne zobowiązania i spłacając inne. Nie można też uznać jej za osobę niedoświadczoną w znaczeniu przywołanym powyżej. Powódka nie jest ani osobą zbyt młodą, ani też w podeszłym wieku. To, że nie ma ona odpowiedniego wykształcenia nie świadczy o niedoświadczeniu. Podobnie jak fakt, że po raz pierwszy jakoby zawierała umowę zabezpieczoną wekslem i hipoteką. Powódka jest osobą doświadczoną w zawieraniu umów pożyczek i kredytowych, a wbrew jej twierdzeniom umowy wcześniej zawierane zabezpieczone były weksłami, co wynika z dokumentów znajdujących się w aktach (np. umowa kredytowa nr (...) k. 111, umowa pożyczki nr (...) k. 116). Sąd Apelacyjny podziela nadto argumentację Sądu I Instancji, że powódka nie znajdowała się w przymusowym położeniu, o jakim mowa w art. 388 k.c. Potrzeba uzyskania gotówki – jak wywodzi powódka w apelacji – o takim przymusowym położeniu nie świadczy. Nie może wskazywać na takie położenie fakt działania w tajemnicy przed członkami rodziny, ze względu na wstyd z powodu posiadanego zadłużenia. Powódka twierdzi, że liczyła, że pożyczka pozwoli jej osiągnąć równowagę finansową, jednak trzeba zauważyć, że zapewniła przed notariuszem, że ma odpowiednie dochody i jest w stanie wykupić terminowo weksle, co - jak się okazuje - nie polegało na prawdzie, podobnie jak i podany przez nią stan cywilny. Wbrew wywiadowi apelacji, powódka nie działała w pośpiechu, nie była zaskoczona warunkami umowy, gdyż strony spotkały się już wcześniej i uzgodniły te warunki. Powódka już wówczas je zaakceptowała, a ostatecznie potwierdziła je przed notariuszem. Twierdzenia, że nie zdawała sobie sprawy z tego co podpisuje uznane być muszą za taktykę procesową. Wywody Sądu Okręgowego w zakresie braku przesłanek wynikających z art. 388 k.c. Sąd Apelacyjny w całości podziela, zbędne jest zatem ich powtarzanie.

Podzielić należy także rozważania Sądu I Instancji, że zasadność żądania zapłaty kwot wynikających z obu weksli została już przesądzona w innym postępowaniu, a to prowadzonym przez Sąd Okręgowy w K. w sprawie o sygn. I Nc 267/10. W tym postępowaniu powódka (tam pozwana) mogła bronić się, podnosząc te same zarzuty co obecnie. Miała ku temu możliwości, bezspornie otrzymała bowiem nakaz zapłaty wraz z odpisem pozwu i pouczeniem o przysługującym jej środku w postaci wniesienia zarzutów.

W uzasadnieniu uchwały z dnia 21 lipca 2010 r., III CZP 47/10 (LEX nr 585109) Sąd Najwyższy podkreślił, że stan powagi rzeczy osądzonej pociąga za sobą m.in. skutek w postaci prekluzji materiału procesowego (faktycznego) sprawy, co oznacza, że z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia merytorycznego zarzuty, których podstawą są okoliczności istniejące już w czasie postępowania - przed wydaniem wyroku (nakaz zapłaty, przeciwko któremu w całości lub w części nie wniesiono skutecznie zarzutów, ma skutki prawomocnego wyroku – art. 494 § 2 kpc), nie mogą być podstawą podważania skutków prawomocnego wyroku, jeżeli nie zostały zgłoszone w trakcie tego postępowania. Strona traci zatem możliwość podnoszenia tych okoliczności, o ile nie wykaże, że nie mogła tego uczynić we właściwym czasie z przyczyn od niej niezależnych.

Związanie treścią prawomocnego orzeczenia oznacza nakaz przyjmowania przez podmioty wymienione w art. 365 § 1 k.p.c., że w objętej orzeczeniem sytuacji faktycznej, stan prawny przedstawia się tak, jak to wynika z sentencji wiążącego orzeczenia. Wyrazem statuowanej tym przepisem prawomocności materialnej orzeczenia jest konieczność brania jej pod uwagę w kolejnym postępowaniu, w którym pojawia się dana kwestia, która nie może podlegać już ponownemu badaniu (wyrok SN z 5.10.2012 r. sygn. IV CSK 67/12 (lex 1231342)). Nie ma więc racji skarżąca twierdząc, że wydając nakaz zapłaty Sąd Okręgowy stwierdził jedynie, że D. S. był posiadaczem spornych weksli oraz, że nie jest trafne stanowisko, że w drodze powództwa o ukształtowanie stosunku prawnego nie jest możliwe wzruszenie prawomocnego orzeczenia. Wywody zawarte w uzasadnieniu apelacji odnośnie do zmiany okoliczności, która powoduje, że roszczenie wygasło lub nie może być egzekwowane, co musi zostać uwzględnione, nie dotyczą omawianej sytuacji. Wywody te mogą znaleźć zastosowanie w przypadku powództwa przeciwegzekucyjnego, do którego zresztą zdaje się dążyć powódka (wyraźnie wskazując, że na tym polega jej interes prawny). Powódka w drodze niniejszego powództwa nie może jednak kreować podstawy (przesłanki) powództwa przeciwegzekucyjnego.

Zgodnie z utrwalonym poglądem doktryny i orzecznictwa badanie w trybie art. 840 kpc sprawy prawomocnie zakończonych nie prowadzi do ponownego merytorycznego rozpoznania tej sprawy. Sąd w tym postępowaniu nie może badać słuszności wyroku sądowego w chwili jego wydania nawet wówczas, gdy - jak to określa się w literaturze

przedmiotu - nastąpiło podstępne wyłudzenie orzeczenia. Godziłoby to bowiem w powagę rzeczy osądzonej. Dłużnik może bez ograniczeń powoływać się na zdarzenia mające miejsce po powstaniu tytułu egzekucyjnego, nawet w odniesieniu do orzeczeń korzystających z powagi rzeczy osądzonej, jednak na zdarzenia poprzedzające wydanie tytułu egzekucyjnego dłużnik może powoływać się tylko wówczas, gdy tytuły egzekucyjne nie korzystają z powagi rzeczy osądzonej.

Zgodzić się można z apelującą, że powództwo oparte o przepis art. 388 k.c. nie jest typowym powództwem o ustalenie o jakim mowa w art. 189 kpc. W razie spełnienia przesłanek określonych w tym przepisie, przyznaje pokrzywdzonemu kompetencję do żądania ochrony prawnej ze strony sądu. Wyzyskany może żądać zmniejszenia jego świadczenia lub zwiększenia należnego mu świadczenia, a w wypadku gdy jedno i drugie byłoby nadmiernie utrudnione, żądać unieważnienia umowy. Skutkiem wyzysku nie jest więc nieważność zawartej umowy, lecz umożliwienie sądowi, na żądanie pokrzywdzonego, ukształtowania zobowiązania o równoważnych świadczeniach. Dopiero gdy tego osiągnąć nie można, konieczne staje się unieważnienie umowy.

Trzeba jednak podkreślić, że w pierwszej kolejności powinno być zgłoszone żądanie o charakterze wyrównawczym, a dopiero po wykazaniu przez osobę wyzyskującą tego, że takie żądanie byłoby nadmiernie utrudnione (niekiedy niemożliwe), otwiera się możliwość zgłoszenia żądania unieważnienia umowy. Przepis art. 388 k.c. przewiduje bowiem odpowiednią kolejność (sekwencję) zgłoszenia roszczeń przez wyzyskiwanego wobec osoby wyzyskującej – stopniowanie roszczeń, od którego ustawa nie przewiduje wyjątków (zob. wyrok SN z dnia 8 października 2009 r., II CSK 160/09, LEX nr 529679; wyrok SN z dnia 13 stycznia 2005 r., IV CK 444/04, niepubl.). Tymczasem powódka zgłosiła żądanie unieważnienia umowy w pierwszej kolejności, jako żądanie główne, a na wypadek nieuwzględnienia tego żądania, wniosła o zmianę treści umowy (pozew). Sąd ograniczony jest żądaniem powoda (art. 321 k.p.c.) i nie może unieważnić umowy, jeżeli pokrzywdzony wnosi o przywrócenie równowagi między świadczeniami stron, i odwrotnie (por. P. Machnikowski (w:) E. Gniewek, Komentarz, 2008, art. 388, nb 18).

Umowa zawarta dla wyzysku nie jest bezwzględnie nieważna z mocy prawa. Artykuł 388 § 1 k.c. stosuje się do ukształtowania treści ważnej umowy z zachowaniem zasady ekwiwalentności wzajemnych świadczeń przez stosowne zmniejszenie, bądź zwiększenie któregoś z nich albo częściowe skorygowanie obydwu (roszczenie wyrównawcze), a dopiero gdyby się okazało, że realizacja takiej korekty byłaby nadmiernie utrudniona otwiera się roszczenie do unieważnienia umowy. Wyklucza zatem skutek bezwzględnej nieważności na rzecz wzruszalności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2012 r. sygn. II CSK 608/11). Także w wyroku z dnia 8 października 2009 r., sygn. II CSK 160/09, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że przepis ten przewiduje odpowiednią kolejność (sekwencję) zgłaszania roszczeń przez wyzyskiwanego przeciwko wyzyskującemu. Zgodnie z jego treścią, roszczenie powoda unieważnienia umowy może wchodzić w rachubę dopiero wtedy, kiedy jego żądanie zwiększenia świadczenia wzajemnego lub zmniejszenia świadczenia własnego (tzw. świadczenia wyrównawcze) "byłyby nadmiernie utrudnione". W związku z tym, przy założeniu istnienia przesłanek wyzysku z art. 388 § 1 k.c., w pierwszej kolejności powód powinien zgłosić roszczenie o charakterze wyrównawczym, któremu ustawodawca nadaje wyraźny priorytet, gdyż możliwość zgłoszenia żądania unieważnienia umowy otwiera się dopiero po wykazaniu, że żądania wyrównawcze są nadmiernie utrudnione (niekiedy niemożliwe do spełnienia).

Powyzsze uwagi czynione są niejako na marginesie, bowiem przede wszystkim – co już wyżej podniesiono – brak w niniejszej sprawie przesłanek wyzysku, o jakich mowa w art. 388 k.c.

Zarzuty apelacji okazały się niezasadne, zatem w oparciu o art. 385 k.p.c. apelacja podlegała oddaleniu.

Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd Apelacyjny nie obciążył powódki kosztami postępowania apelacyjnego. Powódka znajduje się w bardzo trudnej sytuacji materialnej i życiowej, zaś postawa pozwanego nie zasługuje na aprobatę. Zachodzi więc szczególnie uzasadniony przypadek, by odstąpić od zasady odpowiedzialności finansowej za wynik procesu i zastosować zasadę słuszności.